



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

14 czerwca 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Mariusz Łodko (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Maciej Kowalski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 14 czerwca 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej R. P. i A. Ś.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi

z 26 lutego 2020 r., I ACa 130/19,

w sprawie z powództwa R. P. i A. Ś.

przeciwko Gminie P.

o zapłatę,

**uchyła zaskarżony wyrok w części, tj. co do punktu 2
(drugiego) tego wyroku - w zakresie, w jakim rozstrzyga on
o oddaleniu apelacji powodów w pozostałej części, i w tym
zakresie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi
Apelacyjnemu w Łodzi, pozostawiając temu Sądowi
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Beata Janiszewska

Mariusz Łodko

Maciej Kowalski

UZASADNIENIE

Powód A. P., którego następczyniami prawnymi są powódki R. P. i A. Ś., wniósł o zasądzenie od pozwanej Gminy P. 296 819 zł wraz z odsetkami z tytułu szkody poniesionej wskutek zmiany planu zagospodarowania przestrzennego. Sąd Okręgowy w Płocku pierwotnie oddalił powództwo; na skutek apelacji powoda Sąd Apelacyjny w Łodzi uchylił wyrok Sądu pierwszej instancji i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Wyraził przy tym ocenę, odmienną od stanowiska Sądu pierwszej instancji, że stronie powodowej co do zasady przysługuje roszczenie z art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, gdyż przesłanką jego powstania jest już sama szkoda planistyczna rozumiana jako utrata wartości nieruchomości wynikająca z czynników wskazanych w przywołanym przepisie.

Ponownie rozpoznając sprawę, Sąd Okręgowy w Płocku zasądził od pozwanej na rzecz powódek kwoty po 25 925,00 zł wraz z odsetkami, a w pozostałej części powództwo oddalił. W zakresie istotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej w sprawie ustalono, że powódki są współwłaścicielkami (w częściach po 1/8) bliżej oznaczonej nieruchomości gruntowej, której współwłaścicielką jest również pozwana (od maja 2011 r. – w udziale 1/2). Nieruchomość ta zabudowana była pierwotnie dwoma budynkami: parterowym oraz piętrowym, pochodzącymi prawdopodobnie z lat 40 ubiegłego wieku. Oba budynki były zamieszkałe przez lokatorów, których w okresie powojennym skierowano w ramach tzw. szczególnego trybu najmu. Nieruchomość nigdy nie przynosiła właścicielom żadnych zysków. Lokatorzy nie chcieli podpisywać z nimi umów, dewastowali budynki, a względem właścicieli zachowywali się agresywnie.

W 2000 roku powód przejął faktyczny zarząd nad budynkami, lecz nie podejmował działań zmierzających do realizacji (deklarowanych jedynie) zamierzeń gospodarczych w postaci urządzenia tam hotelu lub szkoły prywatnej. Powód nie występował o eksmisję lokatorów, lecz oczekiwał od gminy wykwaterowania ich z nieruchomości. Położone na gruncie budynki nigdy nie były remontowane. Budynek parterowy został rozebrany z inicjatywy powoda w 2005 r., w toku postępowania administracyjnego prowadzonego przez PNIB w związku ze złym

stanem technicznym. Drugi z budynków, po jego zabezpieczeniu i ogrodzeniu nieruchomości, obecnie nie kwalifikuje się do rozbiórki, a jego konstrukcyjne elementy nadają się do dalszego wykorzystania.

Co się tyczy sytuacji planistycznej nieruchomości, to poczyniono szczegółowe ustalenia co do treści kolejno wprowadzanych aktów planistycznych z: 28 grudnia 1984 r., 22 marca 1990 r., 29 marca 1994 r., 27 czerwca 2000 r., 26 października 2004 r. i 30 września 2014 r. Ostatni z tych planów przewiduje między innymi, że część nieruchomości zabudowana pozostałym na gruncie budynkiem jest przeznaczona pod drogę publiczną, co uniemożliwia jego przebudowę lub remont. Zgodnie z tym aktem 61% powierzchni nieruchomości przeznaczono pod powierzchnię o charakterze usługowym, a pozostałą część (39%) gruntu – pod drogę. Nastąpiła zatem zmiana w stosunku do planu z 2004 r., który przewidywał, że południowa część nieruchomości miała zostać przeznaczona na ogólnodostępne tereny zielone; akt z 2014 r. przywracał jej tymczasem funkcję usługową i to w szerszym niż przed 2004 r. zakresie.

Sąd Okręgowy ustalił również, że szacunkowa wartość budynków położonych na spornej nieruchomości według stanu z 9 października 2000 r. i aktualnych cen to 349 607 zł. Z kolei w dacie wejścia w życie planu z 26 października 2004 r., budynek parterowy, rozebrany w 2005 r., nie przedstawiał żadnej wartości rynkowej, a budynek piętrowy wart był 173 500 zł; jego aktualna wartość wynosi 118 000 zł. Szacunkowy koszt rozbiórki tego budynku wynosi natomiast 33 900 zł. Wartość tej części nieruchomości, którą w aktualnie obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczono pod drogi publiczne, wyliczona z uwzględnieniem jej pierwotnego przeznaczenia (pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną), wynosiłaby 322 000 zł; obecne przeznaczenie planistycznie nie wpływa jednak na wartość nieruchomości, gdyż ewentualne wywłaszczenie nastąpi za odszkodowaniem odpowiadającym wartości gruntu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo w przeważającej części podlegało oddaleniu. Wskazał, że pierwotnie roszczenie procesowe wiązano z art. 36 ust. 1 u.p.z.p. i zmianami wywołanymi planem z 2004 r., jednak następnie powód powołał się także na akty planistyczne z lat 1994 i 2000,

a jako podstawę prawną powództwa przywołał również liczne przepisy rangi konstytucyjnej, unormowania regulujące odpowiedzialności deliktowej gminy, prawo własności oraz art 224 i 225 k.c. Spośród tych podstaw tylko art. 36 ust. 1 u.p.z.p. uznał za uzasadniający żądanie powódek. Zwrócił przy tym uwagę, że między datą wniesienia pozwu (wrzesień 2008 r.) oraz wydaniem w sprawie pierwszego orzeczenia przez Sąd Apelacyjny (październik 2009 r.) a chwilą ponownego orzekania przez Sąd Okręgowy (sierpień 2018 r.) doszło do istotnej zmiany okoliczności sprawy. W toku procesu uchwalono bowiem plan z 30 września 2014 r., który przywracał, i to w szerszym niż przed 2004 r. zakresie, funkcję usługową na obszarze 61% nieruchomości. W konsekwencji powództwo podlegało oddaleniu w zakresie, w jakim żądanie powódek wiązało się z ograniczeniem prawa własności w odniesieniu do wspomnianej części nieruchomości.

Odnosnie do części nieruchomości przeznaczonej pod drogę, Sąd Okręgowy wskazał, że przeznaczenie takie wynikało już z planu z 1994 r., a następnie zostało rozszerzone w 2000 roku. Wobec przedawnienia się roszczenia powódek gmina skutecznie zgłosiła zarzut przedawnienia. Niezależnie od tego wskazał, że w omawianym zakresie zmiana planistyczna nie wywołała szkody u właścicieli nieruchomości, gdyż przeznaczenie nieruchomości wymusi wywłaszczenie (lub wykup), które nastąpią za cenę obliczoną przy uwzględnieniu przeznaczenia nieruchomości sąsiednich, w większości przewidujących zabudowę mieszkaniową wielorodzinną i usługową. Ponadto wskazał na możliwość żądania wykupu części gruntu na podstawie art. 36 ust. 1 pkt 2 u.p.z.p.

Ostatecznie za szkodę powódek podlegającą kompensacji na podstawie art. 36 ust. 1 pkt 1 u.p.z.p. Sąd Okręgowy uznał uniemożliwienie przez miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego remontu lub przebudowy położonego na gruncie budynku piętrowego, co skutkowało faktycznym wyłączeniem go z użytkowania. Taki stan rzeczy wymusza bowiem *de facto* dokonanie rozbiórki wspomnianego budynku. W konsekwencji szkoda właścicieli nieruchomości wyraża się w sumie kwot 173 500 zł (wartość budynku) oraz 33 900 zł (koszty rozbiórki) – przy czym na powódki, jako współwłaścicielki, przypada po 1/8 tej sumy, tj. każdej z nich przysługuje kwota 25 925 zł

Obie strony wniosły apelacje od wyroku Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny w Łodzi oddalił apelację pozwanej gminy, a z apelacji powódek zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji o tyle, że podwyższył zasądzone na ich rzecz sumy do kwot po 40 250 złotych. Uzupełnił przy tym ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w ten sposób, że ustalił, iż 10 maja 2018 r., czyli około trzy miesiące przed datą ponownego orzekania przez Sąd pierwszej instancji, wszedł w życie nowy miejscowy plan zagospodarowania, uchylający plan z 2014 r. i regulujący sytuację nieruchomości, będącej przedmiotem współwłasności powódek. Sąd wskazał na treść relewantnych postanowień nowego planu i stwierdził, że „skoro nieruchomość powódek, która stanowi przedmiot postępowania, została objęta nowym planem zagospodarowania przestrzennego, stan faktyczny i prawny od daty wydania wyroku przez Sąd Okręgowy uległ zmianie” (s. 35 uzasadnienia). Podkreślił przy tym, że na nowo obowiązujący plan zagospodarowania nie powołano się w apelacji oraz innych pismach powódek, a o zmianie planu pozwana poinformowała dopiero w późniejszym piśmie procesowym z 22 stycznia 2019 r.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że plan z 2018 r. ponownie pogarsza sytuację prawną nieruchomości powódek, gdyż doszło do zmiany dotychczasowego przeznaczenia części nieruchomości – z ogólnie określonej „usługowej” na „usługową prowadzoną na cele użyteczności publicznej”. Nadto przesunięto linię zabudowy, niemal uniemożliwiając budowlane wykorzystanie nieruchomości, a także poszerzono obszar przeznaczony na cele drogowe.

W zakresie istotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej, czyli co do apelacji powódek, Sąd Apelacyjny przedstawił syntetyczny wywód dotyczący istoty prawa własności, jego konstytucyjnej roli i możliwości ograniczenia, a także *ratio* roszczeń właściciela nieruchomości związanych z wejściem w życie aktów planistycznych (s. 36-37). Rozważania te zwieńczył konkluzją, że sytuacja, w jakiej znalazły się powódki, jest niezgodna z zasadami sprawiedliwości społecznej, a ich roszczenie jest co do zasady usprawiedliwione (s. 37). Odnosząc się do wysokości przysługującego im roszczenia wskazał z kolei, że „sporna nieruchomość utraciła swoją wartość rynkową w związku z przeznaczeniem jej na cele publiczne”, a „[...] wartość rynkowa gruntu o powierzchni [...] przy przeznaczeniu na cele mieszkaniowe

wynosi 322 000 zł, a więc [...] po 40 250 zł dla każdej z nich” (s. 38). Przedstawione powyżej stanowisko obejmuje całość rozważań i argumentacji prawnej Sądu drugiej instancji.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego powódki wniosły skargę kasacyjną, w której zarzuciły naruszenie: art. 316 w zw. z art. 391 k.p.c.; art. 378 w zw. z art. 387 § 2¹ pkt 2 k.p.c. między innymi przez nierozpoznanie merytoryczne sprawy, niewzięcie pod uwagę i nierozważenie wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji powódek, a także niedokonanie pełnej kontroli wyroku Sądu pierwszej instancji; art. 386 § 6 k.p.c.; art. 278 § 1 w zw. z art. 227 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 382 oraz art. 381 k.p.c.; art. 322 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.; art. 386 § 1 k.p.c.; art. 385 k.p.c.; art. 36 ust. 1 pkt 1 u.p.z.p.; art. 1 protokołu nr 1 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzony w Paryżu dnia 20 marca 1952 r. oraz sporządzony w Strasburgu dnia 16 września 1963 r. (dwukrotnie, w tym przez niezastosowanie szeregu wskazanych w skardze przepisów Kodeksu cywilnego oraz Konstytucji); art. 417 § 1, art. 417¹ § 1, art. 420¹ k.c. (bez wskazania na ewentualne stosowanie tych przepisów w związku ze sobą); art. 140 k.c. w zw. z art. 64 ust. 1, 2 i 3 w zw. z art. 31 ust. 3 w zw. z art. 8 ust. 2 Konstytucji w zw. z art. 1 protokołu nr 1 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonego w Paryżu dnia 20 marca 1952 r. oraz sporządzonego w Strasburgu dnia 16 września 1963 r.; art. 224 w zw. z art. 225 k.c., a także art. 405 w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. We wszystkich tych przypadkach skarżące nie wskazały, do którego brzmienia (niejednokrotnie zmienianych lub już uchylonych) przepisów się odwołują, a w części przypadków nie oznaczyły również konkretnych przepisów, poprzestając na wskazaniu jednostek redakcyjnych wyższego rzędu (jak np. art. 224 k.c.).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała uwzględnieniu, choć istotna część zarzutów skargi skonstruowana jest w sposób uniemożliwiający uznanie ich za prawidłowo egzemplifikujące sformułowane podstawy kasacyjne, a część wywodów powódek nie nosi znamion argumentacji jurydycznej. Dla sprawy kluczowy okazał się jednak zarzut naruszenia art. 378 w zw. z art. 387 § 2¹ pkt 2 k.p.c., gdyż część argumentacyjna uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie stwarza możliwości oceny

zasadności tych zarzutów, które – jako ujęte w sposób odpowiednio klarowny – powinny być objęte kontrolą kasacyjną. Nadto Sąd, odnosząc swe stanowisko do nowego planu zagospodarowania przestrzennego, o którym wiadomość pozyskał w toku postępowania apelacyjnego, w istocie rozpoznał nie zawisłą przed nim sprawę, lecz ocenił nowe żądanie, inne niż zgłoszone w sprawie.

Już w orzecznictwie poprzedzającym wejście w życie art. 387 § 2¹ k.p.c., gdy sposób sporządzenia uzasadnień orzeczeń sądu drugiej instancji normował art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c., trafnie wskazywano, że wspomniane uzasadnienia nie muszą, a zwykle wręcz nie powinny zawierać wszystkich elementów typowych dla uzasadnienia judykatu pierwszoinstancyjnego, lecz jedynie te z elementów, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania sprawy są niezbędne do przedstawienia motywów wydanego przez ten sąd rozstrzygnięcia (zob. wyroki SN z: 19 lutego 1998 r., III CKN 372/97 r., 24 listopada 1998 r., I CKN 899/97, 16 czerwca 2016 r., V CSK 649/15 oraz z 14 marca 2017 r., II CSK 428/16).

W badaniu, czy uzasadnienie orzeczenia sądu drugiej instancji spełnia powyższe oczekiwania trzeba mieć również na uwadze, że wymagania stawiane takiemu uzasadnieniu są modyfikowane przez art. 378 § 1 k.p.c., który określa granice apelacji (zob. wyrok SN z 11 grudnia 2008 r., IV CSK 331/08, oraz postanowienie SN z 10 grudnia 2020 r., III CSK 122/18), w tym związanie sądu odwoławczego zarzutami apelacji oraz wynikającym z tego związania obowiązkiem zbadania zgłoszonych zarzutów (zob. uchwałę SN – zasadę prawną – z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07).

Obowiązek ten nie oznacza jednak, że na sądzie drugiej instancji ciąży powinność oddzielnego wypowiedzenia się o każdym z argumentów zawartych w apelacji (zob. postanowienie SN z 12 kwietnia 2019 r., I CSK 368/18). Przeciwnie, dopuszczalne jest zbiorcze wyrażenie oceny zgłoszonych zarzutów, tyle że przedstawienie wyników dokonanej przez sąd oceny podstaw i wniosków środka zaskarżenia powinno wskazywać na to, że zostały one przez ten sąd w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (zob. wyrok SN z 7 listopada 2019 r.,

I CSK 433/18). Powyższe stanowiska *de lege lata* wprost wynikają z art. 387 § 2¹ pkt 1 i 2 k.p.c.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny uzupełnił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, powinien był zatem wskazać na podstawę tego uzupełnienia, a nadto wyjaśnić podstawę prawną zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia, w tym przede wszystkim przedstawić ocenę poszczególnych zarzutów apelacyjnych.

Wstępnie należy zauważyć, że wątpliwości budzi już uzupełnienie podstawy faktycznej orzeczenia przez Sąd Apelacyjny. Sąd ten zwrócił bowiem uwagę, że doszło do uchwalenia nowego miejscowego planu zagospodarowania dla terenu, na którym znajduje się sporny grunt, lecz w sprawie poprzestano na ustaleniu treści tego planu (będącego w istocie aktem prawa miejscowego) – bez ustalenia faktów w rozumieniu art. 6 k.c. w zw. z art. 36 ust. 1 pkt 1 u.p.z.p. Samo przytoczenie postanowień miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nie jest wystarczające dla uznania, że w związku z uchwaleniem tego planu albo jego zmianą korzystanie z nieruchomości lub jej części w dotychczasowy sposób lub zgodnie z dotychczasowym przeznaczeniem stało się niemożliwe lub istotnie ograniczone; nie pozwala też na ustalenie, jak kształtuje się powstała w związku z tym rzeczywista szkoda właściciela nieruchomości. W tym celu nie można poprzestać na przytoczeniu danych o charakterze normatywnym, lecz konieczne jest ustalenie faktów o charakterze empirycznym, czyli wskazanie, jakiemu konkretnie uszczupleniu uległa sfera możliwości postępowania właściciela nieruchomości, a także jaki ma ona wymiar ekonomiczny (w ujęciu *damnum emergens*).

Kluczowe znaczenie ma natomiast to, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie pozwala na prześledzenie sposobu przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny oceny prawnej sprawy. Rzecz nie tyle w tym, że nie wskazano na generalne podzielenie obszernej, szczegółowej analizy prawnej wyrażonej przez Sąd Okręgowy, lecz w tym, że argumentacja Sądu Apelacyjnego nie pozwala rozeznąć osnowy wydanego rozstrzygnięcia. Sąd ograniczył się bowiem do stwierdzenia, że roszczenie powódek jest co do zasady uzasadnione – jak należy mniemać na podstawie art. 36 ust. 1 pkt 1 u.p.z.p. – i do podania kwoty, którą uznano za kompensującą doznaną szkodę. Nie wskazano przy tym kryteriów ustalenia szkody

w takiej wysokości, ani nie wyjaśniono, dlaczego w pozostałym zakresie roszczenia skarżących, nieograniczone wyłącznie do tzw. szkody planistycznej, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd nie odniósł się również do licznych, uprzednio właściwie przez siebie zidentyfikowanych (s. 31-32 uzasadnienia), zarzutów apelacji powódek, mimo powinności wynikającej z art. 378 § 1 k.p.c. Za takie odniesienie się nie może być bowiem uznany, pozostawiony na wysokim poziomie ogólności, wywód zawarty na s. 36-37 uzasadnienia. Część stanowisk prezentowanych przez powódki w ramach skargi kasacyjnej w istocie trudno ująć w przyjętych wzorcach interpretacji i praktyki stosowania prawa, co mogło uzasadniać konstatację Sądu Apelacyjnego o nietrafności tych poglądów. Jednak nie zwalniało to Sądu z odniesienia się do pozostałych zarzutów, np. dotyczących kwestii związanych z przedawnieniem.

W obecnym stanie sprawy przeprowadzenie kontroli kasacyjnej zaskarżonego wyroku jest niemożliwe, a to wobec ograniczonej postaci motywów orzeczenia. Nieodniesienie się do argumentacji przedstawionej w apelacji oraz niepełne przedstawienie podstawy faktycznej i częściowe jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej zapadłego w sprawie orzeczenia, prowadzą do wniosku o skuteczności zarzutu naruszenia art. 378 § 1 k.p.c.

Wobec powyższego jedynie uzupełniając należy wskazać na dwa dalsze zagadnienia.

Po pierwsze, jak zasygnalizowano już na wstępie, Sąd Apelacyjny orzekł w istocie o sprawie innej niż ta, która była przedmiotem jego kognicji wskutek wniesienia przez strony apelacji od wyroku Sądu Okręgowego. Wypada przypomnieć, że o tożsamości sprawy – oprócz jej aspektu podmiotowego – decydują treść zgłoszonego w sprawie żądania oraz jego podstawa faktyczna. W sprawie dochodzonego odszkodowania związanego z działaniami pozwanej gminy (zasadniczo wyrażającymi się w podejmowaniu określonych inicjatyw o charakterze planistycznym) mającymi miejsce w latach poprzedzających uchwalenie MPZP, który wszedł w życie 10 maja 2018 r. Tymczasem Sąd drugiej instancji, w istocie z inicjatywy własnej, na skutek poinformowania przez pozwaną o wejściu w życie nowego aktu prawa miejscowego, zmienił podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, co

w konsekwencji oznaczało *de facto* zmianę powództwa. Zmiana taka była jednak niedopuszczalna ponieważ nastąpiła bez inicjatywy strony, a ponadto doszło do niej dopiero w postępowaniu apelacyjnym, z pominięciem ograniczeń wynikających z art. 383 k.p.c. Uzupełnienie podstawy faktycznej żądania o nowe fakty, z których wynikać ma nowe, odrębne roszczenie, stanowi bowiem o rozszerzeniu powództwa.

Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego (uchwała rady gminy) jest wprawdzie aktem prawa miejscowego i, jako źródło prawa, podlega zasadzie *iura novit curia*. Rzecz jednak w tym, że źródłem roszczeń związanych z tzw. szkodą planistyczną nie jest samo w sobie wejście w życie nowych unormowań, lecz to, jak przekładają się one na sytuację właściciela nieruchomości. Te natomiast okoliczności dotyczą faktów empirycznych w sensie ścisłym, które współtworzą fundament podstawy faktycznej żądania pozwu i wobec tego zasadniczo mogą być zgłaszane tylko w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. W sprawie o odszkodowanie z art. 36 ust. 1 pkt 1 u.p.z.p. niedopuszczalne jest więc orzekanie przez sąd drugiej instancji o szkodzie wywołanej ograniczeniami wynikającymi z planu innego niż plan, który badany był wcześniej przez sąd pierwszej instancji.

Niewątpliwie działanie Sądu Apelacyjnego motywowane było chęcią szybkiego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy, a także stanowiło próbę reakcji na zaniechanie, którego dopuściły się strony w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. W razie dochodzenia roszczeń odnoszonych do zakresu aktualnych ograniczeń planistycznych powódki powinny już w postępowaniu przed Sądem Okręgowym podnieść odpowiednie twierdzenia o faktach, czyli wprowadzeniu nowego planu. Modelowo rzecz ujmując także Sąd pierwszej instancji powinien był z urzędu wiedzieć o wprowadzeniu nowego MPZP i, wobec odpadnięcia ograniczeń, na które powoływały się powódki, ocenić żądanie pozwu z uwzględnieniem stanu rzeczy aktualnego na chwilę rozprawy (art. 316 k.p.c.). Ostatecznie jednak ani zaniechanie stron, ani niedostrzeżenie zmiany stanu prawnego przez Sąd Okręgowy nie uzasadniały wyjścia w postępowaniu apelacyjnym ponad przedmiot sprawy ukształtowany żądaniem pozwu i faktami wskazanymi na jego poparcie.

Po drugie, rozstrzygnięcia sprawy i odniesienia się do stanowiska skarżących niewątpliwie nie ułatwiał sposób uzasadnienia zgłoszonego żądania. Wskazywane

przez skarżące liczne podstawy prawne dochodzonego roszczenia oraz źródła szkody zdają się wzajemnie wykluczać, a Sąd Okręgowy, do którego należał obowiązek odpowiedniej identyfikacji wielowariantowo uzasadnianego roszczenia, nie uzyskał jednoznacznego stanowiska powódek co do konkretyzacji określonych składników żądanej kwoty przez przyporządkowanie ich poszczególnym faktom (zdarzeniom) i ewentualnie także dostrzegany przez stronę powodową podstawom prawnym żądań – zwłaszcza wobec tego, że jedna z powódek (działająca także z umocowania drugiej powódki) jest profesjonalnym pełnomocnikiem.

Obie powyższe kwestie mają jednak jedynie wtórne znaczenie względem tego, że zaskarżone orzeczenie nie poddawało się kontroli kasacyjnej.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku.

Beata Janiszewska

Mariusz Łodko

Maciej Kowalski

[SOP

[ał]]